

Wyjątkowo liczne były w tym roku akcje plakatowe i ulotkowe w zakładach pracy. Praktycznie do wszystkich większych zakładów dotarły apele TKK i RKW. Rozpowszechniane były także wezwania struktur międzyzakładowych /np MRK - o gromadzenie się na Rondzie Waszyngtona, MKWS - o pokojowy pochód Marszałkowska w kierunkach przeciwnych do ruchu pojazdów/. Dyrekcje prowokowały załogi, tym razem mniej niż zwykle: nie było jędrzących tekstów w radiowęzłach, specjalnych rewazji przy bramach fabrycznych. Nie odnowowano też "akcji prewencyjnych" wśród działaczy zakładowych.

Radio "S" nadało swoją audycję 25 VIII o godz. 15:30, po kilku chwilach została w większości dzielnic zagłuszona. Jednocześnie SB emitowało fałszywkę wzywającą do ujawniania się.

W comiesięcznej mszy, sw. odprawianej w intencji ojczyzny w kościele sw. Stanisława Kostki uczestniczyły 28 VIII delegacje z całej Polski. Nieprzebrane tłumy wypełniały kościół i okoliczne ulice. Po wspaniałej homilii ks. Popiełuszki przemawiał przewodniczący KZ Hutty Warszawa.

31 VIII, godz. 14-16

Z danych zebranych przez licznych obserwatorów wynika, że na miasto wyjechało w pierwszych godzinach szczytu ok. 20-25% wozów mniej niż poprzedniego dnia /do MZK przyszedł telex nakazujący wysłanie taboru wyłącznie w pełni sprawnego technicznie/. W tramwajach i autobusach odnotowano przeciętnie ok. 20-30% mniej pasażerów niż 30 VIII, z tym że niektóre linie - zwłaszcza obsługujące duże zakłady były zupełnie puste. Wyrywkowe spostrzeżenia z godz. 14-16 są sprzeczne. Mówi się o bardzo wielu wozach pustych na przemian z pełnymi. Część pracowników korzystała z MZK, by zdążyć na 16-tą na Pl. Konstytucji. Jedną z grup obserwatorów twierdzi, że z całą pewnością zidentyfikowała charakterystyczny oddział, który trzykrotnie przejechał tam i z powrotem autobusem tej samej linii. Rzucił się w oczy wzmożony ruch pieszy /ok. 30% większy niż zazwyczaj/. Po 16-tej zarówno liczba pasażerów jak i liczba wozów MZK wyraźnie się zwiększyły. Warto jeszcze zauważyć, że zdjęcia do DTV kręcone przy Domach Centrum o 13:40.

Ursus. W zakładzie i na fabrycznym osiedlu "Niedźwiadek" było bardzo wiele ulotek. 31 VIII przez radiowęzeł ogłoszono, że z funduszu socjalnego prześlano pół miliona zł, na konto nowych związków - na dofinansowanie akcji ziemniaczanej dla członków. Przed zakończeniem i zmiany kierownicy ostrzegali, że udział w demonstracjach grozi przykrymi konsekwencjami nie tylko dla uczestników. Po zmianie ok. 3000 osób skierowało się ku osiedlu "Niedźwiadek" niosąc wizerunek Lecha Wałęsy i wznosząc okrzyki na jego cześć. Padło też hasło: "wszystko, co czerwone, musi być spalone". Widziano tylko pojedyncze radiowozy. Po przejściu grupami na osiedle ludzie rozeszli się. Autobusy odjeżdżające spod Ursusa, zwykle zatłoczone, były puste. Zaczęły zapełniać się po 15-tej, gdy wyszli urzędnicy.

Zoliborz. Huta Warszawa. W dn. 26-31 VIII rozprawiono ok. 2 tysiące plakatów. Kierownicy zapowiedzieli hutnikom, że spisani przez MO będą zwolnieni z pracy. Akcja niekorzystania z komunikacji była w pełni udana. Pierwszych pięć autobusów po 14-tej odjechało pustych, zapełniały się tylko linie wywozące pracowników spoza Warszawy. Ponad 80% załogi poszło pieszo. Organizatorzy oceniają, że nie udało się skoordynować wspólnego wyjścia wszystkich wydziałów. W tłumie idącym ul. Kasprzycza słychać było swobodne rozmowy i komentarze, np. "dobrze by było, żeby nas teraz Rakowski zobaczył".

MO fotografowało pieszych. Zwarte kilkusetosobowe grupy szły "hutniczymi" osiedlami w stronę Powązek oraz kościoła sw. Stanisława Kostki. Oddziały MO zgrupowane w okolicach Młblaskiej i Włoszciańskiej rozproszyły idących, którzy jednak mniej więcej na Powązki. Na cmentarzu wokół grobów ofiar stanu wojennego przez cały dzień gromadzili się ludzie. Było mnóstwo kwiatów. W kościele sw. Stanisława Kostki odbyła się o 19-tej uroczysta msza sw. Funkcjonariusze wyciągali z ławki poszczególne osoby. Po mszy przeprowadzili regularną kłapankę.

W Centrum Naukowo-Produkcyjnym Materiałów Elektronicznych na Wawrowskiej było 30 VIII pełno plakatów i ulotek. 31 VIII o 14-tej cała i zmiana, ok. 460 osób, ruszyła pieszo w kierunku Śródmieścia /12 km/. Tylko 30 skorzystało z MZK. Kilku dziesięciu pracowników doszło do MDM, gdzie rozwinęli dwa sztandary "S".

Praga. PZO. Spod bramy V zaraz po 14-tej ok. 50 ludzi poszło na przystanki. Po zostali albo ruszyli piechotą, albo czekali, chyba na zorganizowany wymarsz. Po tym coraz mniej ludzi szło na przystanki, coraz więcej ruszało piechotą, jednak w sposób niezorganizowany. Ogólnie ok. 60-70 osób.

Lingradzką sunęły gęste grupki ludzi, nastrój wesóły i świąteczny, chociaż funkcjonariusze fotografowali idących.

Rawar. Ponad 60% załogi poszło na przystanki, reszta małymi grupami lub indywidualnie na piechotę.

Na mostach Poniatowskiego, Śląsko-Dąbrowskim i Gdańskim zaobserwowano w godz. 14-16 wzmoczony ruch pieszy. Maszerujących chodnikami oklaskiwali... pasażerowie MZK.

Wola. Zorganizowanych wymarszów z zakładów nie zaobserwowano. Pieszo, chyba mniej niż 50% załóg. /Nowotko ok. 30%, Kasprzak ok. 50%/. Pojazdy MZK były puste.

Służewiec. W pojazdach MZK było wyjątkowo mało pasażerów, wg obserwatorów - najwyżej 30% tego, co zwykle. Potok ludzi ciągnął między 14 a 15-tą ul. Komarowa, w niezorganizowanych grupach. Na trasie były akcje ulotkowe. O 15-tej w tramwajach pojawiło się więcej pasażerów.

W Ożarówskiej Fabryce Kabli zorganizowano 30 i 31 VIII akcje ulotkowe. Ze względu na dużą odległość od Warszawy załoga korzystała z autobusów zakładowych. Grupy pracowników pojechały linią 105 do Śródmieścia na manifestację - maszerujący chodnikami Woli wyrażali im i wymyślali od kolaborantów. W tarchomińskiej Polfie akcje ulotkowe organizowane były od 15 VIII. I tu większość załogi tego ~~zmi~~ podmiejskiego zakładu skorzystała z transportu pracowniczego i własnego. Nieduża grupa pomaszerowała piechotą do pętli znajdującej się w odległości ok. 5 km. Prawie cała załoga WSK Okęcie wsiadła do pojazdów MZK.

Śródmieście. Najbardziej zatłoczone były Marszałkowska i Krakowskie Przedmieście. Po godz. 16-tej tłum na Pl. Konstytucji zgęstniał. Przechodzące patrole ZOMO witane były oklaskami. Ok. 16:40 utworzył się pochód idący w kierunku ronda lewą stroną Marszałkowskiej. - było kilka transparentów, wnoszono hasła. Manifestanci zostali szybko rozproszeni /na wysokości Hożej/, potem zbierali się jeszcze kilkakrotnie na trasie w kierunku Starówki, kilka razy też byli rozpraszani.

Dużo ludzi gromadziło się koło kościoła Sw. Anny, a także Sw. Krzyża - naprzeciwko którego było widać najbardziej udaną chyba tego dnia dekorację, ogromny napis "S" na ślepych murze nad domami. Wokół Krakowskiego i Starego Miasta, a także Placu 3 Krzyży zgrupowały się zomowskie pojazdy i działka. Funkcjonariusze działali szybko i skutecznie, rozpraszając ludzi, blokując ulice, nie dopuszczając do tworzenia się pochodów. Zatrzymywano przypadkowe osoby, łącznie co najmniej 60 skierowano na kolegium. W czasie mszy w zatłoczonym kościele Sw. Krzyża podczas podniesienia zomowcy zaczęli ściągać młodych ludzi ze schodów, próbowali wtargnąć do środka. Dzięki postawie obecnych nie udało im się to, ale wywiązała się bijatyka, w trakcie której przynajmniej jedna osoba odniosła obrażenia. W ogóle funkcjonariusze zachowywali się bardzo brutalnie, pałowali, gonili nawet po bramach i klatkach schodowych, wlekli po chodnikach do suk. Kiedy zaczęli atakować, było ich niekiedy więcej niż manifestantów.

Wieczorem pl. Zamkowy był zablokowany - odbywała się próba generalna widowiska na rocznicę września 39. Recytował W. Gliński, chór śpiewał pieśni z lat 50-tych.

GDANSK  
W rejonie Stoczni i dworca PKP od rana duże zgrupowanie ZOMO. Liczne patrole legitymowały przechodniów. Dostęp do Pomnika był zablokowany. Od 14-tej stoczninowy radiowęzeł nawoływał, żeby wszyscy pracownicy rozchodzili się do domów. Stoczninowcy wychodząc sformowali pochód, na czele szedł Lech Wałęsa. Nie dopuszczono ich pod Pomnik. Udali się do kościoła Sw. Brygidy, żeby tam poczekać do godz. 16-tej, kiedy - zgodnie z zapowiedzią miejscowych władz - indywidualni mieszkańcy Gdańska mogli składać wiązanki. W tym czasie tłum gromadził się na przystankach koło dworca PKP. Autobusy i tramwaje jeździły zupełnie puste. Ludzie masowo kupowali kwiaty. Między 16 a 16:30 - mimo wcześniejszych obietnic o wolnym dostępie do Pomnika - drogę nadal blokowały kordony ZOMO w bojowym rynsztunku. Władze skandowały na przemian "S" i "Gestapo". Kilkutysięczny pochód idący ze Sw. Brygidy został zatrzymany. Pod Pomnik puszczono tylko L. Wałęsę i dwie towarzyszące mu osoby.

Tłum ponownie zgromadził się w kościele Sw. Brygidy na mszy w intencji ofiar Grudnia 70 oraz zamordowanych w czasie stanu wojennego i ostatnich tygodni. Przed mszą odezrytany został Komunikat 195 Konferencji Episkopatu - zawierający stanowcze potępienie uchwalonych przez Sejm ustaw i stwierdzenie, że władza zaprzepaściła kolejną szansę na porozumienie społeczne w Polsce, jaką stworzyła

wizyta Jana Pawła II, w którym w imieniu obywateli wyrażono nadzieję, że w kazaniu do 2 rocznic 31 VIII i 1 IX - powie-  
 dzią, że w podstaw wszelkich wojen leży łamanie praw człowieka i odbieranie  
 społeczeństwu wolności. Puste frazesy i górosłowne deklaracje władzy nie mają  
 nic wspólnego z działaniem na rzecz pokoju. Zwycięstwo nie będzie należało do  
 nich, będzie wasze - powiedział ks. Jankowski.

Po mszy przedstawiciele Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z Sierpnia 80  
 wręczyli Waleśe kwiaty złożone następnie na krzyżu kwietnym w kościele. Jaka  
 delegacja położyła tam biało-czerwoną wiazankę z szarfą: "Pomordowanym robotni-  
 kom - pracownicy Fabryki Manometrów we Włocławku". Na mszy były również delega-  
 cje ze Śląska, Podhala, Poznania, Opola, Szczecina, Wrocławia. Przed odjazdem  
 do domu Waleśa powiedział: "na dzisiaj dosyć". Osiągnęliśmy wielki sukces. To  
 dowiedliśmy, że istniejemy".

Ok. 20:30 grupa skandująca "S" usiłowała podejść do Pomnika, a do ZOMO roz-  
 pędziła demonstrantów, używając pałek i reflektorów lotniczych. Kilkunastuosobo-  
 we patrole krawczyły po mieście zaczepiając przechodniów. W sumie zatrzymano tego  
 dnia w Gdańsku 150 osób.

NOWA HUTA

Po I zmianie wielotysięczny tłum ruszył spokojnie prawym chodnikiem. Bardzo  
 niewiele osób wsiadło do tramwajów. Niektóre z nich zatrzymywały się, a pasażer-  
 owie przyłączali się do demonstracji. Zamieszki zaczęły się tuż po 14-tej.  
 Jednocześnie zaatakowane zostały pojazdy MPK, a ze strony blokującej trasę sz-  
 spalarni ZOMO poleciały gazy i czerwona woda z armatek. Doszczętnie zniszczono  
 kilka wozów tramwajowych, przewrócono kilka autobusów. W powietrzu stał stężony  
 gaz. Chodnikiem w stronę osiedla poruszał się pochód hutników skandujących so-  
 lidarnościowe hasła. Zarazem na jezdni trwała regularna bitwa między młodymi  
 ludźmi a ZOMO, siły były wyrównane. Na funkcjonariuszy leciały kamienie i wyz-  
 wiska w/np. "chuje Rakowskiego". Z tamtej strony - gaz i pałki, dochodziło do  
 licznych starć wręcz. Nasz obserwator odnotował również krótkie nabożeństwo  
 walki koło kościoła św. Maksymiliana Kolbe, gdzie w godz. 16-16:30 odprawiono  
 krótkie nabożeństwo. W nawach siostry opatrywały rannych. Łączną liczbę rannych  
 szacuje się na ok. 100.

WROCŁAW

Do miasta ściągnięto olbrzymie siły milicyjne. Ok. 14-tej gwałtownie zmalała  
 ilość pasażerów w tramwajach i autobusach. Chodnikami ciągnęły strumienie lu-  
 dzi. Wyraźnie widać było grupy robotników idących razem po pracy. Po 16-tej  
 środki komunikacji znowu się zapełniły. Pasażerowie przejeżdżających tramwajów  
 i autobusów śpiewali i skandowali hasła "S". Ludzie próbowali dojechać w okoli-  
 ce omentarza na Grabiszynskiej, gdzie pochowany jest Kazimierz Machalczy, śmier-  
 telnie postrzelony 31 VIII 82. Dostęp utrudniały gęste kordony milicji i ZOMO  
 rozmieszczone w różnych punktach Grabiszynskiej i przy wejściu na omentarz.  
 Mimo to wokół grobu przez całe popołudnie gromadzili się ludzie. Część przedos-  
 tała się na omentarz przez Plot. Na grobie wśród kwiatów i wieńców napisy na  
 szarfach: "Niezapomnianemu koledze - solidarni robotnicy z Elwro" oraz "Soli-  
 darność Elwro".

Wzdłuż całej Grabiszynskiej po 15-tej zaczęły się formować liczne pochody.  
 Rozpraszane przez ZOMO tworzyły się na nowo. Dochodziło do potyczek. Na ulicach  
 było pełno ludzi. Po wieczornej mszy wychodzący z katedry zostali zaatakowani  
 petardami i wodą. Sformowany pod katedrą pochód nie zdołał się przedrzeć pod  
 mieszkanie Władysława Frasnika. Okolice Grabiszynskiej, pl. Pereca i pl.  
 PKWN były już wtedy szczelnie zablokowane. Do późnych godzin nocnych trwały w  
 śródmieściu walki. Giskających petardy i gazy zemowców demonstrancj obrzucali  
 petardami i kamieniami. Funkcjonariusze wpadali do bram i zaułków i bestialsko  
 bili przypadkowe złapane osoby.

W nocy po ulicach Wrocławia jeździły dziesiątki nysek milicyjnych na sygnale,  
 całe śródmieście oblane było wodą, na ulicach - łuski od gazów, wywrócone pojem-  
 niki na śmieci, widać też było zniszczone nyski milicyjne z wybitymi szybami.  
 Długo czuć było jeszcze stężony zapach gazu.

LUBIN

Na grobach Michała Adamowicza i Andrzeja Trajkowskiego, zamordowanych 31 VIII  
 82, od rana składano wieńce i kwiaty. Na mostku, w pobliżu którego w ubiegłym

